

Moja córka zbiera piórka

Ludzie interesują się różnymi rzeczami. Zbierają znaczki, etykiety od piwa, żelazka, zegary. Nie sposób wymienić. Moja córka zbiera piórka. Nie jest systematyczna, ale niezwykle pazerna. Jak się na oczy jakieś napatoczy to koniec.



Pióra i ich kolekcjonowanie jest praktycznie niemożliwe w oparach absurdu legislacji III RP

Nielegalna działalność, szara strefa, podziemie

Okazuje się, że prowadzi działalność nielegalną. Od lat. Prawie tylu ile ich sama ma. Naście. Piórek ma trochę i nie zamierza się zatrzymywać. Chce kontynuować. Chce więcej i więcej. To nałóg jakiś. Tak to właśnie jest ze zbieraczami. Czasami ich hobby nie stanowi nic groźnego. Ot pasja. Rozwija człowieka. Zaraża sąsiadów i znajomych. Czasami jednak bywa groźna i niebezpieczna. Nie tylko dla pasjonata. Może być groźna dla otoczenia. Bo kolekcja niewypałów lub niewybuchów stanowi zagrożenie.



Pióra i ich kolekcjonowanie jest praktycznie niemożliwe w oparach absurdu legislacji III RP

Zbieractwo piórek

A jak jest z moja córką? Wydawałoby się - niewinna pasja. Jako osoba niepełnoletnia nie ponosi żadnej prawnej odpowiedzialności za trwanie w uporze zbieractwa. Jej upór i pasja do piórek nie radzą sobie z pojęciem

zakazów obowiązującego Prawa Ochrony Przyrody. Dotknie to jej rodziców. Dotknie to mnie - gdyż choć jestem w stanie przyswoić sobie formułki prawne, to głęboko się wzdrygam na ich sens-bezsens i treść.

Moja córka widzi to rzecz prosto. Nie ma doświadczenia z Państwem Prawa i Bezprawiem. Jest anarchistką? Przytaczałem jej nie raz zapisy obowiązującego w Polsce prawa Ochrony Przyrody. Przytaczałem też odpowiednie paragrafy związane z konsekwencjami bezprawnych zachowań. I wszystko na darmo. Moja niepełnoletnia córka nie zdaje sobie sprawy z przykrości na jakie mnie naraża. Uważa, że to nieprawda, niemożliwe, że jakaś pomyłka.

Kłopoty, to specjalność małoletniej kolekcjonerki piórek, co rykoszetem trafia w mój refluks

Nie wiem, czy jestem dobrym ojcem. Liczę się już z utratą praw rodzicielskich. Nie potrafię bowiem wpłynąć na latorośl, nie jestem w stanie spowodować by zaprzestała tego niecnego procederu. Przemoc fizyczna, wiadomo, odpada. Może się nawet stać tak, że jako uporczywie łamiąca normy trafi do „ogniska” wychowawczego. Nie daj Boże, do ośrodka adopcyjnego.

Nie śpię.

Zaczął się odzywać refluks.



Pióra i ich kolekcjonowanie jest praktycznie niemożliwe w oparach absurdu legislacji III RP

Ostrzeżenie dla Szanownego Czytelnika

Uświadamiam więc i drogich czytelników, by ustrzec przed przykrą niespodzianką jaka może i ich spotkać. Ustawa o Ochronie Przyrody będąca wynikiem wysiłku intelektualnego ekologów i prawodawców stojących na straży ojczystej przyrody w artykule (art. 56) zobowiązuje do uzyskania uprzedniego zezwolenia na zbiór piórek. I to zezwolenia wydawanego przez Szanownego Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska po uprzednim

uzgodnieniach z właścicielem lub zarządcą gruntu. Zbiór okazów bez uprzedniej zgody Szanownego Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska jest niezgodny z prawem. Moja córka tego sobie nie wyobraża i nie pojmuje. Skąd bowiem ma wcześniej wiedzieć, że będąc na spacerze w Puszczy Kampinoskiej znajdzie pióro Bielika, Sójki, Dzięcioła lub Wróbla?



Pióra i ich kolekcjonowanie jest praktycznie niemożliwe w oparach absurdu legislacji III RP

Jak czytamy dalej, nie przestrzeganie tych przepisów naraża nas na przykre retorsje:

art. 127 (areszt i grzywna) a art. 129 wspomina dodatkowo o przepadku piórek na rzecz Skarbu Państwa i dotkliwej nawiązce. Wszystko to niby w zgodzie z Dyrektywami Unijnymi (Ptasią i Siedliskową).

Oczywiście wierutne szalbierstwo!

Ale jakie podstępne i niebezpieczne

III RP a pasja zbieracka mojej córki

DLACZEGO mojemu PAŃSTWU (najjaśniejszej III RP) przeszkadza nieszkodliwa pasja mojej córki? Czemu nie dostrzega rzeczywistego i realnego szkodnictwa i złodziejstwa? Często w majestacie prawa?



Pióra i ich kolekcjonowanie jest praktycznie niemożliwe w oparach absurdu legislacji III RP

Przejdźmy do konkretów, całkiem poważnych

Poniżej dokumentacja prawna, czyli wypisy z obowiązującej Ustawy o Ochronie Przyrody. Polecam lekturę całości.

Rzecz, niestety poważna.

Rozdział 1

Przepisy ogólne

Art. 1. Ustawa określa cele, zasady i formy ochrony przyrody żywej i nieożywionej oraz krajobrazu.

Art. 2. 1. Ochrona przyrody, w rozumieniu ustawy, polega na zachowaniu, zrównoważonym użytkowaniu oraz odnawianiu zasobów, tworów i składników przyrody:

- 1) dziko występujących roślin, zwierząt i grzybów;
- 2) roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową;
- 3) zwierząt prowadzących wędrowny tryb życia;

Art. 5. Użyte w ustawie określenia oznaczają:

11a) okaz gatunku - roślinę, zwierzę lub grzyb z danego gatunku, żywe lub martwe, każdą ich część, formę rozwojową, jajo lub wydmuszkę, a także produkt pochodny również zawarty w innych towarach oraz towary, które zgodnie z dołączonym dokumentem, opakowaniem, oznakowaniem lub etykietą, lub jeżeli wynika to z jakichkolwiek innych okoliczności, mają zawierać lub zawierają części lub produkty pochodne z roślin, zwierząt, lub grzybów z danego gatunku;

15) pozyskiwanie:

b) chwywanie, łowienie lub zbieranie zwierząt gatunków chronionych lub ich części i produktów pochodnych do celów gospodarczych.

Art. 52. 1. W stosunku do gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną gatunkową mogą być wprowadzone, następujące zakazy:

- 2) zbierania, przetrzymywania i posiadania okazów gatunków;

Art. 56. 1. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska może zezwolić na odstępstwa od zakazów określonych w art. 51 ust. 1 pkt 1, 5 i 6 oraz w art. 52 ust. 1 pkt 1-2, 10, 11 i 14, w stosunku do gatunków:

- 1) objętych ochroną ścisłą;
- 2) objętych ochroną częściową, jeżeli zezwolenie dotyczy obszaru wykraczającego poza granice jednego województwa lub jeżeli ma to związek z działaniami podejmowanymi przez ministra właściwego do spraw środowiska, w tym dotyczącymi realizacji krajowej strategii ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej, programów ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem lub realizacji umów międzynarodowych.

3. Zezwolenia na pozyskiwanie roślin, zwierząt i grzybów w lasach wydaje się w porozumieniu z właścicielem lub zarządcą lasu.

6. Zezwolenia, o których mowa w ust. 1 i 2, mogą być wydane na wniosek zawierający odpowiednio:

- 1) imię, nazwisko i adres albo nazwę i siedzibę wnioskodawcy;

- 2) cel wykonania wnioskowanych czynności;
- 3) opis czynności, na którą może być wydane zezwolenie;
- 4) nazwę gatunku lub gatunków, których będą dotyczyć działania, w języku łacińskim i polskim, jeżeli polska nazwa istnieje;
- 5) liczbę lub ilość osobników, których dotyczy wnioski, o ile jest to możliwe do ustalenia;
- 6) wskazanie sposobu, metody i stosowanych urządzeń do chwytania, odławiania lub zabijania zwierząt albo sposobu zbioru roślin i grzybów lub sposobu wykonania innych czynności, na które może być wydane zezwolenie, a także miejsca i czasu wykonania czynności oraz wynikających z tego zagrożeń;
- 7) wskazanie podmiotu, który będzie chwycił lub zabijał zwierzęta.

7. Zezwolenia, o których mowa w ust. 1 i 2, zawierają odpowiednio:

- 1) imię, nazwisko i adres albo nazwę i siedzibę wnioskodawcy;
- 2) nazwę gatunku lub gatunków, których będą dotyczyć działania, w języku łacińskim i polskim, jeżeli polska nazwa istnieje;
- 3) liczbę lub ilość osobników, których dotyczy zezwolenie, o ile jest to możliwe do ustalenia;
- 4) opis czynności, na które wydaje się zezwolenie;
- 5) wskazanie dozwolonych metod i sposobów chwytania, odławiania lub zabijania zwierząt albo sposobów zbioru roślin i grzybów lub sposobów wykonania innych czynności, na które wydaje się zezwolenie;
- 6) określenie czasu i miejsca wykonania czynności, których dotyczy zezwolenie;
- 7) wskazanie podmiotu, który będzie chwycił lub zabijał zwierzęta;
- 8) określenie terminu złożenia informacji o wykorzystaniu zezwolenia.

Art. 127. Kto umyślnie:

- 1) narusza zakazy obowiązujące w:
- 4) posiada okazy gatunków bez zezwolenia, o którym mowa w art. 56 ust. 2,
- podlega karze aresztu albo grzywny.

Art. 129. W razie ukarania za wykroczenie określone w art. 127 albo w art. 131 lub skazania za przestępstwo określone w art. 128 sąd może orzec:

- 1) przepadek przedmiotów służących do popełnienia wykroczenia lub przestępstwa oraz przedmiotów, roślin, zwierząt lub grzybów pochodzących z wykroczenia lub przestępstwa, chociażby nie stanowiły własności sprawcy;
- 2) obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego, a jeśli obowiązek taki nie byłby wykonalny - nawiązkę do wysokości 10.000 złotych na rzecz organizacji społecznej działającej w zakresie ochrony przyrody lub właściwego, ze względu na miejsce popełnienia wykroczenia lub przestępstwa, wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.



*Pióra i ich kolekcjonowanie jest
praktycznie niemożliwe w oparach
absurdu legislacji III RP*

*III RP to Rzeczpospolita Polska – kolejna, jak II Republika, czy III Rzesza; choć są tacy, którzy już by
dodawali kolejny numer. Tylko czy to jest Polska?*

*

Artykuł pierwotnie został zamieszczony 19.06.2010 o godz. 16.10 na stronie W24, która po gospodarskiej wizycie Pana Donalda Tuska w redakcji, dość szybko wprowadziła brzemienne w skutki przeniesienie wszelkich treści na tytuł Nasze Miasto (wówczas we własności niemieckiego koncernu wydającego Dziennik Gazeta Prawna, a dziś w posiadaniu Orlenu), doprowadzając do zniszczenia tzw. dziennikarstwa obywatelskiego, wolnego i niezależnego. Artykuł ma więc historię 13 lat. To niestety niekończąca się historia, gdyż manipulacje ludźmi w kontekście tzw. ochrony przyrody są niezależne od ekipy rządzącej. Możemy się jedynie domyślać, że ta niezależność ma związek z instytucjami obecnego państwa. Z pewnością nie ma związku z wyborcami.

Wprowadziłem dosłownie kilka kosmetycznych korekt i uzupełnień, dodałem śródtytuły. Również kolejność zamieszczonych zdjęć może odbiegać od pierwotnego.
(<https://naszemiasto.pl/moja-corka-zbiera-piorka/ar/c8-4448482>)

*
* *

Suplement po latach

22 czerwca 2023 rok



*Maciej Nowicki -
Minister Środowiska
jak kataklizm*

Dość frywolna treść (choć bazująca na faktach) nie ma związku z powagą państwa, które jest ośmieszane przez legislację mającą dużo chęci i chciejstwa. Dzieje się tak w oparach ideologii a nie rozwagi. W oparach oczywistego absurdu.

Czy ta ideologia ma poważne przesłanie dla ludzi? Czy to wewnętrzna ideologia, czy też przyszła z zewnątrz by tresować lud Boży?

Kpiarski ton spowodował prawdopodobnie, że doszło do nowelizacji wskazanych tu przepisów. Cieszymy się.

Lecz to nie oznacza by system III RP doznał trwałego olśnienia.

W dalszym ciągu prawo jest tworzone w tzw. białej gorączce czy też znanej wszystkim pomroczości jasnej. Natomiast aparat biurokratyczny nie jest zdolny do samonaprawy. Naprawa może zejść jedynie z jasnego nieba szczytu szczytów. To świadczy, że nie mamy do czynienia z system demokratycznym lecz autorytarnym. Ten system wprowadza ograniczenia dla urzędników, bezprawne, jak wiele innych pomniejszych aktów. Kodeks/Ustawa Służby Cywilnej nie dopuszcza urzędnikom do wskazywania publicznie błędnych rozwiązań, nawet gdy droga służbowa zawiedzie. Praktyką jest nomenklatura systemu Piszczyków* - w większości już na samym starcie ubezwłasnowolnia urzędników. A legislacja to wspiera. Odwaga nielicznych grozi im z kolei postępowaniem dyscyplinarnym w myśl odpowiednich artykułów kodeksu Służby Cywilnej**, sprzecznych w swych treściach w umowami międzynarodowymi zawartymi przez Polskę. Nie przeszkadza to stawiać pomników twórcy tego legislacyjnego bzdetu i honorować Bóg raczy wiedzieć czym jeszcze. Stał na straży porządku magdalenkowego ustroju, rozkładającego suwerenność państwa i jego znaczenia politycznego i gospodarczego.

Pierwszy z brzegu przykład to walka przed Sądem Najwyższym w sprawie zapisu, że szkody od bobrów mogą się zdarzać jedynie na gruntach rolnych i leśnych, a już nie na obszarach zabudowanych, miejskich. To Sąd Najwyższy musiał ingerować po latach, by zmienić ten idiotyczny zapis - także dotyczący legislacji w zakresie ochrony przyrody. Logika legislatorów wskazywała bowiem bobrom gdzie mogą szkody czynić, a stosowne służby nie uznawały szkód czynionych na innych obszarach, niż wskazanych bobrom przez legislatora. To, że bobry nie były zbyt subordynowane nie miało żadnego znaczenia w państwie świra. Jakimże idiotą trzeba być, by latami utrzymywać taki zapis. Iluż ludzi zostało pokrzywdzonych!

Logiczne jest, że jeśli szkody są czynione przez bobry, to w największej mierze niedopuszczalne są w obszarach zurbanizowanych, gdyż to dzikie stworzenie z założenia żyje w środowisku leśnym i wodnym. Jest więc największym intruzem i zagrożeniem właśnie w środowisku miejskim i zurbanizowanym, na terenach tzw. różnych, szlakach komunikacyjnych. Ministerstwo Środowisko uważało

inaczej (sic!).



Logo Klubu
Przyrodników ze
Świebodzina -
nieprawdą, że
piękne?

Kto mu (Ministerstwu) to podpowiedział? Może Klub Przyrodników ze Świebodzina. A skąd ekologistyczne wairactwo o tym wiedziało?

Jakże „samodzielnymi” instytucjami, gdy idzie o wytwarzane prawa, są centralne urzędy w państwie!

Nie ma odpowiedzialności za te ewidentne błędy w prawie, jak i uporczywe i świadome trwanie w błędach przez instytucje wykonawcze.

Czy to tylko kwestia złego prawa oraz obojętności urzędniczości?

Każdy z czytelników potrafi wskazać tego rodzaju błędy i trwanie przy nich z determinacją i uporem idioty. Nie to nie jest głupota. To system państwa, które z założenia nie działa w interesie rozsądku, sprawności i mieszkańców Polski. Bo to przecież nie Polska tylko III RP - system magdalenkowego rozbioru - trwa niezależnie od kłótni stworzonych wówczas kompradorskich poliklik (dawno temu stworzyłem to określenie, gdyż brakło nazwy na mafie polityczne; dodajcie do słowników jako tożsame dla UW, KLD, PC, AWS, PiS, PO, SLD, PSL, Polska 2050, Solidarna Polska, Wiosna i każdą ich bękarcią odsłone).

*

* - Piszczyk Jan to bohater filmu „Zezowate szczęście” [„Zezowate szczęście”](#) w



rolę którego wcielił się niezrównany Bogusław Kobiela; losy

oportunisty i konformisty w systemie II RP (stalinowska RP została pominięta w filmie „Zezowate szczęście” - reżyseria Andrzej Munk, scenariusz Jerzy Stefan Stawiński), polecam wszystkim, bo rzecz o niesłabnącym wyrazie. Bardzo ciekawy głos krytyki wybrzmiał w roku premiery filmu (1960): „konformizm jest motywowany chęcią umocnienia więzi ze wspólnotą, w której przebywa”. Film bez problemu do odszukania w sieci - warto.

** - Fragmenty Ustawy o Służbie Cywilnej stojące w sprzeczności z traktatami międzynarodowymi przyjętymi jeszcze w PRL:

Ustawa o służbie cywilnej

Rozdział 6 - Obowiązki członka korpusu służby cywilnej

Art. 78. 1. Członek korpusu służby cywilnej przy wykonywaniu obowiązków służbowych nie może kierować się interesem jednostkowym lub grupowym.

2. Członkowi korpusu służby cywilnej nie wolno publicznie manifestować poglądów politycznych

Art. 80. 1. Członek korpusu służby cywilnej nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu ani wykonywać czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy lub podważających zaufanie do służby cywilnej.

Przedstawiam tylko dwa zasadnicze traktaty międzynarodowe, które są naruszone w/w elementami Ustawy o służbie cywilnej, której zapisy są ogólne i pozwalają na dowolną interpretację. Nie czyni jej pracownik/urzędnik wskazujący na błędy lub świadome działanie na niekorzyść urzędu i prawa, interesu kraju, lecz jego przełożony.

Czy rolnik może być członkiem korpusu, skoro odziedziczył gospodarstwo rolne ... , a jeśli ktoś po południu z pasją zajmuje się dziennikarstwem obywatelskim ...

Europejska Konwencja Praw Człowieka (4.11.1950r.) - Artykuł 10 - Wolność wyrażania opinii

Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (ONZ 10.12.1948r.) - Artykuł 19

Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i

poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.